№ 11. Łódź, Niedziela 11 stycznia 1920 roku. Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY:
Miesięcznie mk. 7.50, kwartalnie mk 22.50, rocznie mk. 90.00
Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową miesięcznie mk. 1.50·

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje od g. 12 do 2 po południu.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 2.50, w tekście mk. 3.00, po tekście reklamy mk. 2.00, nekrologi mk. 1.50, zwyczajne 90 fen za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 15 fen. za wyraz, najmniej mk. 1.50
Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej.

Zjazd Związku Miast Polskich.

III.

Sekcja oświatowa przyjęła cały szereg znamiennych uchwał, z których najważniejsze dotyczyły kompetencji organów samorządu w sprawach oświatowych oraz powszechnego nauczania.

Zjazd jednomyślnie przyjął uchwałę, że kompetencje ciał samorządowych w sprawach oświaty powinny być znacznie rozszerzone, gdyż Rząd nie może z natury rzeczy sam wypełniać tych olbrzymich zadań, jakie stanęły przed nowobudującym się Państwem.

Zjazd zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Zarządów miast i wzywa je do jaknajszybszego wprowadzenia u siebie bezpłatnego nauczania obowiązkowego w szkole powszechnej 7-mio oddziałowej. Baczną uwagę zwrócił Zjazd na walkę z analfabetyzmem i wzywa wszystkie miasta do podjęcia walki z tem złem, a Rząd do poparcia tej akcji.

Wreszcie Zjazd zwraca się do Ministerstwa spraw wojskowych za stanowczem przedstawieniem, by jaknajrychlej opróżniło zajmowane przez wojsko gmachy szkolne.

Sprawa ta dla Łodzi jest specjalnie aktualną, gdyż gmach gimnazjum niemieckiego oddawna jest opróżniony, a gmach gimnazjum polskiego dotychczas jest zajęty przez szpital wojskowy.

Sekcja do walki z gruźlicą opracowała szereg wniosków, przyjętych przez Zjazd, z których najważniejszy jest, by zwrócić się do Władz o jaknajszybsze wniesienie do Sejmu ustawy o zwalczaniu gruźlicy, gdzie walka z tą klęską społeczną byłaby nareszcie w całej rozciągłości traktowana i postawiona na realnym konkretnym gruncie.

Prócz tego Zjazd przyjął uchwałę, by wezwać Rząd do natychmiastowego wprowadzenia w życie ustawy o Kasach chorych i przedstawienie Sejmowi projektów prawodawczych o ubezpieczeniach społecznych.

Stosownie do żądań lewicy na grudniowym Zjeździe przez Zarząd został opracowany nowy Statut Związku, gdzie została uwzględniona zasada proporcjonalności.

Dla przedstawicieli warstw pracujących, dla rzeczywistych demokratów był to punkt zasadniczy. Uważali oni, że te zasady demokracji, by każdy kierunek myśli społecznej, reprezentujący większy odłam społeczeństwa miał swoich delegatów na Zjeździe, są jedynie słuszne i wskazane, że tylko w takim razie Zjazd będzie odzwierciadlał właściwe ustosunkowanie sił w miastach polskich. Pomimo silnej opozycji prawicy, która nie mając poważnych argumentów, walczyła argumentami fikcyjnymi, wniosek o proporcjonalności przeszedł większością kilkunastu głosów centrum.

Z zupełnie zrozumiałych względów, że można żądać pracy od Związku, tylko wtedy, gdy mu się da odpowiednie środki, znacznie podniesione opłaty od poszczególnych miast, a mianowicie: najmniej 500 marek rocznie od każdego miasta, oraz 12 fenigów od każdego mieszkania.

Tym sposobem przypuszczalne wpływy wyniosą około 800,000 marek. Da takiej sumy w budżecie na rok 1920 są przewidywane i wydatki, z których największą pozycję stanowi pismo—dwutygodnik, które ma się niebawem ukazać.

Wreszcie przystąpiono do wyboru Zarządu. Po długich pertraktacjach zgodzono się na kompromis, na zasadzie którego do Zarządu prawica dała 11 nazwisk, lewica 10. Skład nowego Zarządu został jednogłośnie, przy jednym wstrzymującym się, przyjęty.

Ogólne wrażenie uczestnicy Zjazdu wynieśli jaknajlepsze. Zjazd dał wytyczne nowemu Zarządowi do pracy, a wysunięcie przez wszystkie ugrupowania wybitnych ludzi do Zarządu, daje nam gwarancję, że wiele z zadań, które zostały nakreślone, zostanie wykonanych.

IV.

Trzeciego dnia Zjazdu wieczorem odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowego Zarządu. Prawica, korzystając ze swej przewagi jednego głosu, wybrała na prezesa p. Drwęskiego, burmistrza m Poznania. Słusznie zupełnie ugrupowania lewicowe zaznaczały, że uznając zasługi pana Drwęskiego na polu działalności komunalnej, nie mogą się zgodzić z tem, by prezesem był człowiek, mieszkający stale w Poznaniu, a tem samem nie mogący kierować pracą Zarządu. Logiczne wywody nie pomogły, p. Drwęski został wybrany. Na znak protestu lewica postanowiła w prezydjum nie brać udziału; z tego powodu wszyscy 4-ej wiceprezesowie zostali wybrani przez prawicę.

Z Łodzi w Zarządzie są ob. Rżewski, prezydent m. Łodzi, oraz ob. Ludwik Kern, wice-prezes Rady Miejskiej.

Na zakończenie jedna uwaga: Musimy sobie zdawać sprawę, że praca w Związku Miast będzie miała duże znaczenie i z tego powodu każde ugrupowanie polityczne lub społeczne, które chce coś znaczyć, wywierać wpływ na sprawy pierwszorzędnej wagi dla miast, musi się starać o jaknajwiększą ilość delegatów na Zjeździe. Wiele miast polskich jeszcze nie przystąpiło do Związku; obowiązkiem naszym jest pobudzić ospałe miasta do wstępowania, a na przyszły Zjazd wysłać najdzielniejsze, fachowo-uzdolnione jednostki, któreby doceniały wielką wagę tych zjazdów dla znaczenia dobrobytu i postępu naszych miast.

Józef Zet.

Społeczeństwo a historja.

Ongiś, u progu cywilizacji, była historja mistrzynią władcy i wodza, dzięki niej nabierał doświadczenia, unikał błędów, poznawał naturę społeczeństwa i tłumu. Znajomość przeszłości była nieodzownym warunkiem zwycięstwa na dłuższą metę, a zwycięstwo było jednoznaczne z wzrostem potęgi władcy czy wodza, było jego zwycięstwem; z władcy spływały splendory na lud, on pozwalał ludowi ciągnąć zyski ze zwycięstwa, a na barkach swych, strojnych w purpurowy płaszcz władzy, dźwigał ciężar odpowiedzialności za politykę państwa. Cnotą najwyższą ludu było posłuszeństwo.

W wielkim pochodzie cywilizacyjnym Europy, wśród walk, po zmiennej ich kolei, w miecz i pieniądz zbrojne czynniki społeczne zerwały z ramion królewskich—purpurę władzy i ciężar odpowiedzialności. Stała się wtedy historja mistrzynią rycerzy i kupców, zwierciadłem, w którem widzieli przeszłość z jej blaskiem i mrokiem, oraz własne oblicza, zresztą często ukrywane pod przyłbicą, zdobione uśmiechem sztucznym, rumieńcem malowanym, lub tragiczną bielą pudru.

Wreszcie przewroty społeczne wysuwać zaczęły na arenę działań—człowieka-obywatela, wyznawcę zasady wolności i równości, a historja staje się mistrzynią ludów. I jest zwierciadłem, w które patrzą wszyscy świadomi członkowie narodów, widząc także blaski i mroki przeszłości, a często czyniąc przy tem miny i grymasy, zgodne z modą czy interesem osobistym.

Oczywista, wielkie te przemiany dokonywały się w sposób skomplikowany, różnie, czasami zygzakiem. Ale logika ich była taka, i taka jest dotychczas, a pamiętać trzeba, że nie skończyły się jeszcze; nieprędko rajem się stanie glob nasz, zbudowany „z łez, i z krwi, i z błota". Zawsze przecież obok królów, rycerzy i kupców, potem wśród ogółu obywateli czynnych stali i stoją badacze przeszłości, posiadający sumienność, erudycję i talent, a pragnący wydobyć na jaw z zagmatwanego, często dziwacznego splotu wydarzeń — prawdę; zaś prawda dziejowa—to prawda o duszy jednostki i społeczności. Badacze ci plon swej żmudnej pracy — nieśmiertelność wysiłków ludzkich, pamiętnik czynów, myśli i uczuć przodków — oddają do użytku społeczeństwom. Wołają, by czytano ich księgi, bo mądrość przodków zwiększy mądrość potomków, a przodków doświadczenie doda potomkom odwagi i zrobi ich ostrożniejszymi...

Nasz naród, po wiekowej niedoli (a w ciągu tego wieku tylu przekształceń widownią była Europa!), teraz dopiero zaczyna żyć normalnem życiem politycznem. Jest Polska demokratyczną rzecząpospolitą, wszystko od uczciwości, rozumu, energji, wytrwałości i przezorności społeczeństwa zależy. Życie samo zmusza nas do decyzji, do normowania stosunków prawnych, wyrabiania zmartwychwstałej Rzeczypospolitej poważnego stanowiska wśród państw świata. Życie samo stawia nas wobec zawiłych zjawisk gospodarczych, wymaga od nas organizacji pracy. Dźwigając to, co wrogowie obalili, zdążając naprzód w dziejowym pochodzie, pielęgnując i potęgując kulturę duchową i materjalną,—odpowiadamy za to, co się dzieje, i tworzymy warunki istnienia dla przyszłych pokoleń. Szczęśliwość powszechna—wielki ideał demokracji — osiągnięta nie jest, a droga do niej tylu przeszkodami najeżona: tyle tam drogowskazów bałamutnych, tylu wędruje szaleńców i szarlatanów — prawym i lewym chodnikiem, oraz utartym torem środka—, tyle przelatuje nietoperzy i sów, modlących się o noc, gdy dnieje, i tyle przechadza się kurów, co o północy świt wieszczą...

A my patrzymy w zwierciadło historji tak rzadko! Jedni dlatego, że ciemni, inni—że, jak powiadają, szpakami ich karmiono, jeszcze inni dlatego, że patrzenie i myślenie— towysiłek zbędny, a wysiłek—to, ich zdaniem, przekleństwo życia. Więc szarpiemy się w jarzmie, lub chodzimy w niem posłuszni sile, której nie znamy, a na zjawiska spółczesne spoglądamy czy to przez pryzmat warsztatu codziennej pracy (a bywa ten warsztat najczęściej pyłem w oku, zasłaniającym świat), czy przez pryzmat pełnej kiesy, czy — pustej kieszeni... Wypadki przesuwają przez nami z zawrotną szybkością, a my o czasie myślimy wtedy tylko, gdyśmy się... spóźnili, lub gdyśmy przyszli za wcześnie.

Otóż w obecnej dobie, gdy wzrasta wśród nas poczucie konieczności opanowania życia społecznego i politycznego, gdy lud polski wraz z licznym zastępem tej inteligencji, która nie dzisiaj opuściła pełne stęchlizny grobowce, gdzie wprawdzie czczono zmarłych przodków, ale o czasie także nie pamiętano, może tworzyć naród w całem tego słowa znaczeniu,—o jednem należałoby pamiętać. Ze patrzeć trzeba często na zegar... dziejowy, że starać się trzeba rozumieć to, co się dzieje, poznawać naturę człowieka — istoty gromadzkiej i naturę gromady.

Od stopnia zainteresowania się inteligencji oraz ludu miejskiego i wiejskiego—historją (a księgi—owoc niezmiernej pracy badaczów—dla wszystkich otwarte) w dużej mierze zależeć będzie, jeżeli tak wyrazić się można, głębokość rozumu politycznego mas w Polsce. A przecież od tej właśnie głębokości zależy osiągnięcie szczęśliwości w Ojczyźnie, zależy powodzenie i trwałość olbrzymich reform społecznych, które przeprowadzić chcemy, wreszcie jakość tworzonych przez nas nowych wartości.

„Dzięki historji, powiedział wielki historyk i polityk francuski (Gabrjel Hanotaux), uczy się człowiek piękna swego wysiłku i wielkości swej bezsiły... Dzielność roboty i tragiczna szlachetność niepowodzenia, słuszne wahania się rozsądku między optymizmem a pesymizmem, są wzniosłymi przykładami historji. Wykłada ona człowiekowi przyczyny ciągłej jego nadziei obok przyczyn ustawicznego zniechęcenia..." A przecież o to chodzi, by obywatel rozumiał istotę zjawisk społecznych, a tem samem potrafił zachować równowagę, której brak powoduje katastrofę.

„Człowiek (słowa tegoż uczonego) nie może wiedzieć, czy postęp idzie po linji prostej, po esownicy, czy po obwodzie koła, tak bowiem wyglądają różne, a często małoznaczące rozwiązania problemu, niewyjaśnionego dotąd przez wieki: człowiek wie jednak, że żyje, aby działać i powinien działać dobrze..." A przeświadczenie to wiedzy jest sprężyną twórczej pracy

gdy powstaje w masie nie jako kwiat marzenia, ale gdy je podyktuje surowa i bezlitosna, a piękna w swej prawdzie historja.

Zygmunt Lorentz.

Praca.

Nareszcie po długich latach ciężkiej wojny zaczynamy sobie uświadamiać, jakim ważnym czynnikiem społecznym jest praca. Ze wszystkich stron słyszy się obecnie nawoływanie do pracy, która jedynie i niezawodnie sprowadzić może z powrotem równowagę gospodarczą, naprawić bezmiar spustoszeń, wyrządzonych wojną i uzdrowić stosunki społeczne. Praca produktywna przez wieki—rzec można—zgromadziła dobra bezcenne, które pięcioletnia wojna z szatańską złością niszczyła.

Praca i tylko praca produktywna umysłu ludzkiego i rąk ludzkich, wykonywana ze zdwojonym wysiłkiem, może po jakimś czasie odbudować podstawy bytu naszego. Czy uświadamiamy sobie dość wyraźnie w jakiem położeniu się znajdujemy, czy rozumiemy i dość jasno, że przy dalszem trwaniu bezpłodności nawet paskarze, te hieny wojenne w ludzkiem ciele, chociażby miljardy miljardów zagarnęli chciwemi swemi pazurami, musieliby także, jako psy bezdomne z głodu ginąć?

A jeśli świadomi jesteśmy, istotnego stanu rzeczy i wiemy, że jedyną deską ratunkową jest praca produktywna, to powinniśmy także zrozumieć jak niesłychanie doniosłe znaczenie ma każda praca produktywna czy to umysłu czy rąk i jak wielce należy ją czcić i szanować.

Bez pracy pałace rozsypią się w gruzy, złoto lodowato błyszczeć będzie na słońcu i nikt po nie nie sięgnie, nawet kwiaty powiędną, a jeno suche osty czepiać się będą wyszarzałych aksamitów.

Praca stwarza dobro, a kapitałem zakładowym pracy jest człowiek pracujący, jest robotnik każdy, bez względu na to, jaką pracę wykonuje, byleby praca jego była produktywną, byleby była nam potrzebną. Więc czcią należy otoczyć każdego człowieka pracującego narówni z innymi, bowiem pracuje on dla siebie i dla nas. Dla siebie pracuje na kęs chleba, a dla nas pracował dotychczas, aby nim lada kiep lepiej ubrany pomiatał, boć niestety mało takich ludzi było dotąd wśród sfer lepiej usytowanych społecznie lub materjalnie, co z szacunkiem zbliżali się do robotnika. Robotnik szanując swą godność chętnie witał przyjaciół, obojętnie odwracał się od tych co dlań byli obojętni, walczył o swoje prawa i pracował.

Do pomistania mamy na nieszczęście dość paskarzy, kompcjonistów, zbijobruków nos zadzierających do góry.

Tę naukę powinniśmy z wojny wyciągnąć i w praktykę wprowadzić.

A gdy to wszystko uznamy, to nawołując do pracy, musimy także uznać, że pracy bez rąk do pracy wykonać się nie da,. Jeżeli przeto praca jest głównym warunkiem dobrobytu, to jeszcze główniejszym warunkiem jest człowiek pracy. On jest tym wszechmożnym motorem twórczym, który absolutnie jest niezbędny. Każdy zatem człowiek pracujący jest największym majątkiem społecznym i narodowym. Im więcej mózgów i rąk będzie pracowało tem szybciej i obficiej będzie wzrastał dobrobyt. Kraj w którym będą ludzie poszukujący pracy, w którym każdej jednostki nie zatrudni się tak, aby była jaknajbardziej produktywną, będzie krajem marnotrawnym. Pieniądze włożona na to, aby zatrudnić wszystkich, będą inwestycją, która się sowicie opłaci. Musi się stworzyć jak najrychlej warunki, aby wszyscy zdolni do pracy byli zatrudnieni.

Niechaj nas wojna nauczy tych zasad wobec każdego człowieka pracującego, a połowa zła, jakie wojna wyrządziła będzie naprawiona.

Leszczyc.

Migawki.

Aby interes szedł!

— Kabał — mówił Józek Półportek do swojego kolegi partyjnego — marny widok! Te dranie z Polskich Związków Zawodowych ładnie nas wyszykowali! Leżymy, psiakrew, na obie łopatki.

— Głupiś! — odrzekł krótko Kubusz Sswanz z godnością, właściwą wysokiemu stanowisku, jakie zajmował w partji P.P.S.

— Jakto, głupiś? Co my teraz zrobimy? Nie porozumieli się wcale z nami, fabrykanci psiekrwie ułożyli się z proletarjatem i teraz wyszło na to, że i bez naszej partji robociarze mogą sobie wywalczyć lepsze warunki bytu!

— Głupiś! — padło znów w odpowiedzi..

Józek Półportek się rozzłił. Cóż mu ten Żydowin będzie od głupich wymyślał! Wprawdzie on w partji jest figura wielka, w okręgowym komitecie pepeesu rej wodzi, ale zawsze żyd jest i żydem pozostanie. Przyskoczył do niego i powiada z wściekłością!

— A ty gadaj do mnie po ludzku bo jak nie...

Schwanz wzruszył pogardliwie ramionami.

— Co ty się rzucasz, jak nieprzymierzając przeręblą? Ty się wogóle uspokój. Wszystko jest git!

— Jakto, git? A nasza kompromitacja? Co my teraz zrobimy?

Schwanz uśmiechnął się złośliwie, przymrużył lewe oko i mówił:

— Wszystko jest git! My jutro zrobimy strajk we wszystkich fabrykach taki fajn, jakiego jeszcze w Łodzi nie było! Ogłosi się Polskie Związki Zawodowe za zdrajców sprawy robotniczej, wyklnie się ich w proklamacjach i już. Jeszcze się pokaże kto jest mocniejszy — my czy oni!

Półportek rozdziawił gębę i patrzył ze zdziwieniem na Schwanza. Jaki on mądry! Jak on to cwano wykalkulował! Jednak te żydy to zdolna, psiakrew, rasa! Niema co mówić!

— Ale...

— Co ale? Niema żadne ale!

— Proletarjat nie będzie chciał śtrejkować... bo i poco... przecie, jak dostali podwyżki, to dla nich niema interesu...

Schwarzowi oczy zapłonęły wściekłością.

— Co jest, nie będzie chciał strejk? Jak my, Peepes, każemy — to nie będzie chciał streik?

Poklepał Półportka po ramieniu:

— Nic się towarzysz nie bój. To się zrobi!

Nazajutrz istotnie podejrzane indywidua zaczęły obchodzić różne fabryki i przerywać roboty. Gdzieniegdzie, acz niechętnie, robociarze się powoli rozeszli, gdzieniegdzie pozostawał opór.

— Po co strajk? O co strajk? Przecież nowy cennik pracy fabrykanci przyjęli?

Rzesze robotnicze zaczęły szemrać. Bezmyślność bezrobocia, bezcelowość, niepotrzebna nędza i głód — stały żywo w myślach każdego.

Józef Półportek, chociaż pepesowiec z krwi i kości, nie mógł zrozumieć poco właściwie jego partja robi strajk w takiej nieodpowiedniej chwili.

Schwanza nie chciał zaczepiać, wiedział bowiem, że ten go wykpi i wyszydzi. Łaził więc bezmyślnie po mieście, bo mu się z powodu strajku, okrutecznie przykrzyło i przyglądał przechodniom.

W pewnej chwili ucieszył się bardzo. Przed „Louvr'em“ stanęła dorożka a z niej wyszedł elegancki pan w szubie i karakułach — z długą brodą. Półportek znał tego pana. Był to doktór Złodko z Warszawy, wybitny działacz, figura niebylejaka.

— Towarzyszu! — zaczepił go Półportek.

Dr. Złodko się obejrzał, szybko, jak błyskawica, uczynił grymas niezadowolenia, lecz pokrył go słodyczą przyjaznego uśmiechu.

— Jak się macie, towarzyszu, mam niewiele czasu, gdyż tu (pokazał na „Louvre“) mamy się naradzić w ważnej sprawie. Co powiecie?

Półportek zwierzył mu się ze swych bólów po synowsku; dr. Złodko umiał to ocenić i po ojcowsku wyjaśnił mu znaczenie i konieczność strajku.

Na zakończenie dodał:

— Nic to, towarzyszu, że będą ofiary! Gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą. Klasa robotnicza może i ucierpi na tem, ale nasza święta ideia pepesowska zatryumfuje! A oto przecie nam wszystkim idzie. No nie?

Półportek uścisnął mu dłoń serdecznie i wracał do siebie, mówiąc:

— Ano, prawda! Grunt idea, psiakrew! Jaki ja głupi, że mnie to wcześniej do głowy nie przyszło!

Stlen.

Robotniku popierając prasę robotniczą — spełniasz jeden z najpierwszych swych obowiązków społecznych!

Miejski Uniwersytet Powszechny.

Komisja Kulturalno-Oświatowa, przy Magistracie w Łodzi, pragnąc udostępnić szerokim warstwom ludności korzystanie ze źródeł wiedzy, otwiera dnia 20 stycznia r. b. Uniwersytet Powszechny. Wykłady prowadzone przez siły miejscowe i przyjezdne, obejmować będą następujące działy: humanistyczny (literatura i historja), przyrodniczo-geograficzny i polityczno-społeczny (nauka o Państwie, ekonomja, prawo). Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych (od 7 do 9) w lokalu byłych Kursów Pedagogicznych przy ul. Dzielnej Nr. 44.

Przy Uniwersytecie uruchomione będą także Kursy dokształcające (Kancelarja Uniwers. oraz Kursów doksz. Dzielna 41(przyjmuje zapisy codziennie od g. 6—9 wiecz.

Kurs nauk na Uniwersytecie Powszechnym poprzedzą odczyty p. Stefanji Bojarskiej, instruktorki oświatowej. Odczyty te wygłoszone zostaną w następującym porządku: Sobota, dn. 10 stycznia o g. 7 wiecz. — Dzieje Uniw. Lud. u obcych i u nas. Niedziela, dn. 11 stycz. o godz. 4-ej pp.—Dzieje Domów Lud. u obcych i u nas, Poniedziałek, dn. 12 stycznia o godz. 7 wiecz. Dzieje bibljotek u obcych i u nas. Środa, dn. 14 stycznia o g. 7 w. Dzieje teatrów Lud. u obcych i u nas. Czwartek, dn. 15 stycznia o g. 7 w. Sekretarjaty Ośw. i ich sposób prowadzenia.

Wstęp na poszczególny odczyt 50 fen. karta wstępu na cykl 1 mk. 50 fen.

Do wszystkich stronnictw politycznych, organizacji współdzielczych i zawodowych naszego miasta Komisja Kulturalno-Oświatowa zwraca się z prośbą o poparcie rozpoczętej pracy.

Osoby, któreby przyjęły wykłady na Uniwersytecie, proszone są o zgłaszanie się do Kancelarji Uniwersytetu pomiędzy g. 7 a 8 wiecz.“

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

11 Niedziela	*Dziś* Hygina	
	Jutro Honoraty	
	Wschód słońca.	8 m. 10
	Zachód „	4 m. 06
	Wschód księżyca	11 m. 43
	Zachód „	10 m. 15

Wspominki historyczne.

11. I. 1868. Zmarł Karol Szajnocha, znakomity historyk polski. Głęboką wiedzę historyczną połączył on z polotem poety i dlatego dzieła jego, to dzieła sztuki i nauki zarazem. Najważniejsze pisma: Jadwiga i Jagiełło, Dwa lata dziejów naszych i wiele szkiców historycznych: Bolesław Chrobry, Odrodzenie Polski za Łokietka, Opowiadanie o Janie III i w. i.

Z życia organizacji N. Z. R.

Zebranie Sekcji Kulturalno-Oświatowej.

Dnia 13 b. m. o godz. 6 w. w lokalu Klubu NZR Piotrkowska 91 odbędzie się zebranie Sekcji Kulturalno-oświatowej. Na porządku obrad sprawa bibljoteki. Koleżanki i koledzy zainteresowani zechcą się stawić punktualnie.

Żebranie delegatów fabrycznych Pol. Zw. Zaw. „Praca“.

Dziś 11 bm. o godz. 9 rano w Klubie NZR Piotrkowska 91 odbędzie się zebranie przedstawicieli fabryk z Pol. Zw. Zaw. oraz członków NZR. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Ze Związków i Stowarzyszeń.

Z życia organizacji mularzy.

Odbyło się zebranie zarządu Pols. Zw. Zaw. Mularzy łącznie z członkami Gospody czeladzi mularskich.

Po dłuższej ożywionej dyskusji zebrani uchwalili że Gospoda czeladzi mularskich nadal pozostaje jednostką samodzielną i zatrzymuje do czasu swój dotychczasowy zasób kasowy, a majątek ruchomy przekazać całkowicie Polsk. Zw. Zaw. Mularzy.

Do zarządu dokooptowani zostali ob. Stępień i Sobolewski byli członkowie Gospody czeladzi mularskich.

Zjazd delegatów Stowarzyszeń majstrów fabrycznych.

W dniach 4, 5 i 6 stycznia r. b. odbył się w Łodzi zjazd delegatów Stowarzyszenia Majstrów Fabrycznych Ziemi Piotrkowskiej. Udział brało 193 osób.

Zjazd zagaił członek zarządu Łódzkiego p. Walenty Piaskowski, który po przywitani gości odczytał depeszę gratulacyjną byłego prezesa Stowarzyszenia, a obecnego inspektora pracy w Warszawie p. Kazimierza Pestkowskiego i list oddziału sosnowieckiego usprawiedliwiający nieobecność na zjeździe. Na przewodniczącego wybrano p. A. Bobotka z Zawiercia, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp. inż. Fensterna i A. Trzebuchowskiego, na sekretarzy pp. St. Burno i A. Gastmana.

Na zjeździe w sprawie płac w przędzalniach cienkich przyjęto wniosek zarządu Łódzkiego, a mianowici : a) dla podmajstra 300 mk. tygodniowo; b) dla majstra oddziałowego 450 mk. tygodniowo; c) dla kierownika (nadmajstrzego) 700 m. tygodniowo.

W tkalniach zaś bawełnianych, dla majstra, o ile praca z jakichkolwiek powodów trwała 3 dni lub mniej w tygodniu płaca wynosić ma 225 mk. tygodniowo, przy pełnym tygodniu lub niemniej 4 dni — 270 mk. tygodniowo. Prócz tej płacy zasadniczej dolicza się majstrowi 5% od całej wypłaty partji. Dla majstra salowego 400 mk. tygodniowo plus 5% od zarobku jego majstrów. Dla nadmajstrów tkackich 60% więcej aniżeli dla majstrów salowych. Dla majstra oddziału przygotowawczego tkalni 650 mk. tygodniowo. Przewlekacze, cewkarze, nawijacze, snowacze, krochmalarze i płocharze są jego podmajstrami i obowiązuje wobec nich płaca 300 mk. tygodniowo.

Wobec pomocników obowiązuje pensja 300 mk. tygodniowo. Dla mechaników, metalowców i majstrów zawodów nieobjętych w powyższych stawkach, obowiązują nast. stawki: pensja przedwojenna 20 rb. równa się 400 mk., 25 rb. 460 mk., 30 rb. 500 mk., 35 rb. 550 mk., 40 rb. 575 mk. Wszyscy majstrowie pracują 8 godz. dziennie.

Na rzecz plebiscytu w Warmji i Mazowszu zebrano 536 mk.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Występy A. Fertnera.

Dziś Teatr daje „Kawiarenkę“ krotochwilę T. Bernarda.

Jutro w poniedziałek dany będzie „Mąż z grzeczności“ z p. A. Fertnerem w roli tytułowej.

Niedzielne widowisko popołudniowe (o godz. 3 po cenach popularnych) wypełni piękna komedia M. Fredry (?) Bałuckiego „Pan Poseł“ w wykonaniu najcelniejszych sił naszego zespołu.

Z miasta.

Biskupstwo w Łodzi.

(w) Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, iż w sferach decydujących Stolicy poruszoną została sprawa utworzenia w Łodzi katedry biskupiej, co do której wyższe władze duchowne odniosły się bardzo przychylnie.

Na stanowisko biskupa dyecezji łódzkiej poważnym kandydatem jest jeden z poważanych i wielce popularnych w Łodzi dostojników duchownych.

Ogólna suma ofiar na Górnoślązaków.

Do dnia 10 stycznia r. b. w Komitecie doraźnej pomocy dla Górnego Śląska złożono następujące ofiary:

Wojskowy Okręgowy Urz. Gospodarczy w Łodzi Mk. 612.25, VI Inspektorat Związku Harcerstwa Polsk. — 135.—, P. Kieszczyński zebrane w zm. Bruss—202.95 Stow. Współdzielcze: „Handlowiec Polski“ — 3000.—, Uczniowie Polsk. Seminarjum Naucz. w Łodzi — 77.—, P. Henryk Norlewski — 25.—, P. J. Sroczyńska p-g listy ofiar Nr. 68 — 115.—, P. Władysława Osiewska — 10.—, P. Edward Neumark zebrane na listę Nr. 63 — 334.65, P. Juljusz Jarzębowski — 20.—, co wynosi wraz z poprzedniemi Mk. 133,533 f. 94 kor. 10,889.80 hal., 4 liry, rb. 93. 55, kop. 51 fr. 50 cent.

Z Rady Miejskiej.

(r) 1 (II sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek, dn. 13 stycznia 20 r. o godz. 6-ej pp. w siedzibie radzieckiej. Porządek dzienny: 1) Komunikaty, 2) Wnioski 3) Wybory.

Uposażenie urzędników państwowych.

(r) Urzędnicy państwowi w niedługiej przyszłości uzyskają warunki zupełnie unormowane. Przedewszystkiem rząd opracowuje projekt pragmatyki, który zostanie przedłożony Radzie ministrów z końcem miesiąca. Dziś wieczorem Rada ministrów zajmie się sprawą podwyżek pensji urzędniczych, rzecz ta zostanie załatwiona jedynie prowizorycznie, z chwilą bowiem ujednostajnienia waluty w państwie będą ustalone jednolite normy płac dla urzędników we wszystkich dzielnicach, gdy obecnie normy te są różnorodne.

Osobiste.

(w) Wojewoda łódzki wyjechał do Warszawy.

Biura województwa mają być uruchomione w dniu 1 lutego przy ul. Ewangelickiej 17.

Państwowa szkoła budownicza w Poznaniu.

(k) Dyrektor państwowej szkoły budowniczej w Poznaniu, dr. J. Rakowicz, nadesłał do Zarządu Stowarzyszenia Techników w Łodzi list, zawiadamiający, że od 1-go kwietnia r. b. wzmiankowany zakład zostaje rozszerzony, i że do trzech klas z 3-ma oddziałami potrzeba będzie jako nauczycieli: dwóch architektów, dwóch inżynierów budowlanych i dwóch inżynierów mierniczych. W odezwie swej dyrektor R. zaznacza, iż uczelni zależy na tem, ażeby przy spolszczaniu tutejszego zakładu, w gronie nauczycielskim znajdowali się koledzy ze wszystkich dzielnic złączonej Ojczyzny. Wszelkich informacji w tym względzie udziela sekretarjat Stow. Techników (Andrzeja 8).

Z Polskiej Macierzy Szkolnej.

(w) Zorganizowane przez Koło łódzkie Polskiej Macierzy Szkolnej czytanki z przezroczami dla dziatwy szkolnej, spopularyzowały się do tego stopnia, że na czytanki w Domu Ludowym (Przejazd 34) uczęszcza około 400 dzieci i na czytanki w szkole miejskiej przy ul. Kątnej nr. 17, przeszło 200 dzieci.

Kursy dla dorosłych analfabetów uruchomione są obecnie w sześciu punktach miasta.

Handel wymienny.

(r) Niektóre firmy polskie otrzymały propozycję firm angielskich o wymianę lnu, szczeciny, włosia końskiego, rogów wzamian za czekoladę, ryż, kakao, mydło i herbatę.

Jedno z towarzystw rolniczych w Jugosławji zaproponowało kukurydzę wzamian za spirytus polski.

Zboże z Rumunji.

(r) Jak słychać, rząd polski zakupił w Rumunji 2,000 wagonów zboża: pszenicy i żyta na użytek ludności w całem państwie. Za zboże zapłacono żelazem i benzyną. W Rumunji są jeszcze olbrzymie zapasy zboża i mąki, które jednak można jedynie nabyć w drodze rekompensaty za żelazo, benzynę i towary tekstylne.

Z Ligi Kobiet pogotowia wojennego.

(w) W piątek dnia 16 b. m. w Gospodzie dla wojskowych przy ulicy Przejazd 1, odbędzie się odczyt prof. Hajkowskiego „O Mieczysławie Romanowskim“, przeznaczony dla wojskowych tutejszej załogi.

Dziś o godz. 12 w południe odbędzie się w tejże gospodzie uroczystość zakończenia kursów sanitarnych, prowadzonych staraniem zarządu Ligi Kobiet.

Słuchaczek zapisało się początkowo 205. Z liczby tej uczęszczało na wykłady 170 osób, do egzaminów przystąpiło 124, otrzymało świadectwa 106 słuchaczek.

Należy podkreślić wielkie zainteresowania, jakie wzbudziły kursy sanitarne dzięki pięknym wykładom, traktowanym ideowo i serdecznemu stosunkowi, jaki się wywiązał między słuchaczkami i zarządem kursów, który też postarał się, aby wszystkie egzaminowane słuchaczki mogły zaraz otrzymać pracę. Liga Kobiet otrzymała już wiadomość z Warszawy, iż Czerwony Krzyż zapewnił już stanowiska dla wszystkich słuchaczek.

Z Koła Chemików.

(k) Powstało w r. zeszłym przy Stowarzyszeniu Techników polskich w Łodzi Koło Chemików rozpoczyna na nowo swoją działalność. W tym celu odbywać ono będzie stale w każdą sobotę posiedzenia o g. 5-ej pp., bez zawiadomień specjalnych. Stowarzyszeni chemicy proszeni są o liczne przybywanie do lokalu przy ul. Andrzeja 3.

Za potajemny handel i łapówki.

(k) Policja zatrzymała Dwojrę Lipczyc, zamieszkałą przy ul. Nowomiejskiej 28, która prowadziła potajemny handel chlebem. Lipczyc wręczyła posterunkowemu łapówkę, którą przesłano przy protokóle do komendy policji.

Nowy zarząd T-wa lekarskiego.

(k) Na ogólnem zebraniu Łódzkiego Towarzystwa Lekarskiego wybrani zostali do zarządu: prezes dr. Seweryn Sterling (na miejsce zmarłego dr. A. Kruschego), wice-prezes dr. Józef Koliński, sekretarz dr. Józef Michalski, skarbnik dr. Tadeusz Mogilnicki i bibljotekarz dr. Zdzisław Prechner.

„Bolszewizm i jego wpływ destrukcyjny na stan ekonomiczny Rosji“.

(k) Pod takim tytułem dr. Hriszowski wygłosił w Stow. Techników w Łodzi interesujący odczyt. Prelegent dalej scharakteryzował konstrukcję władzy sowieckiej i różne jej instancje, nastrój społeczeństwa, stan prasy, sztuki religji, gospodarkę ekonomiczną w najrozmaitszych jej przejawach, sprawę robotniczą. Prelegent zwrócił uwagę słuchaczy na wpływ jaki okazał bolszewizm na Polskę i na niebezpieczeństwo grożące jej ze strony bolszewizmu.

Oświata dla robotników.

(w) Zorganizowane przez sekcję oświatową Stow. robotn. chrześcijańskich w Domu Ludowym przy ul. Przejazd 34, poniedziałkowe pogadanki oświatowe, cieszą się tak znacznem powodzeniem, iż sekcja zaprosiła nowy zespół prelegentów, którzy wygłoszą nową serję odczytów na różne aktualne tematy.

Za nielegalne przechowywanie broni palnej.

(k) Starostowie, komisarze rządowi i komendant policji państwowej otrzymali od ministerjum okólnik, wyjaśniający, że winni nielegalnego przechowywania broni palnej i materjałów wybuchowych odpowiadają na zasadzie dekretu z d. 25 stycznia 1919 r.

W miejscowościach, ogłoszonych za „będące w stanie wyjątkowym“, sprawy winnych nielegalnego przechowywania broni palnej należy kierować na drogę sądową.

„Wolna Myśl“.

(r) Ukazał się numer 5-ty dwutygodnika łódzkiego „Wolna Myśl“.

Z Ochrony im. J. Kilińskiego na Bałutach.

(r) We wtorek, dnia 13 b. m. w Teatrze Polskim na rzecz Ochrony odegraną będzie sztuka p. t. „Pan Poseł“.

Terror socjalistyczny.

W piątek od południa stanęła fabryka Juljusza Kindermana przy ul. Łąkowej. Socjaliści, nie uwzględniając umowy, zawartej pomiędzy Polsk. Związk. Zawod. i przemysłowcami przedstawili swój własny cennik socjalistyczny i terrorem zmusili robotników do zaprzestania pracy.

Za przemycanie pieniędzy.

(k) Wczoraj oficer dowództwa żandarmerji G. O. Ł. aresztował Franciszka i Władysława braci Mikulskich, którzy zajmowali się przemycaniem pieniędzy. Przy Mikulskim znaleziono walizkę napełnioną różnego rodzaju banknotami i monetą srebrną. Aresztowanych przesłano do wydziału śledczego. Zarządzono dalsze dochodzenie.

Ze Strykowa.

(w) Onegdaj odbył się w Strykowie doroczny jarmark, na który dostarczono dość dużo wieprzów karmnych, lecz ceny były niezwykle wysokie. Za 2-miesięczne warchlaki żądano 600—700 marek, krowy dojne płacono dwa do trzech tysięcy. Konie cieszyły się wielkim popytem. Produkty spożywcze równały się cenom, osiąganym w Łodzi. Chleb po 3 marki, mąka żytnia 8 marki, słonina 12 marek.

Potajemna gorzelnia.

(k) Policja powiatowa wykryła we wsi Guzew, gm. Gospodarz, potajemną gorzelnię, prowadzoną przez Leona Błaszczyka.

Za stręczenie nierządu.

(k) Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał onegdaj sprawę 38-letniej Karoliny Krachulskiej, oskarżonej o stręczenie do nierządu.

Na mocy wyroku Krachulska skazana została na 6 miesięcy więzienia, a po zastosowaniu manifestu karę zmniejszono do połowy, przyczem sąd zażądał od skazanej tytułem kaucji 8,000 mk.

Sprawy robotnicze.

Ze związku Robotników przemysłu włóknistego.

Odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Pols. Zw. Zawodow. Rob. Przem. Żelaznego na którem obecnych było około 600 osób. Zebranie zagaił prezes Związku kol. Fr. Dąbrowski witając zebranych w gorących słowach.

Zebraniu przewodniczył obywatel Durko, sekr. Rady Ok. Polsk. Zw. Zaw., sekretarzował ob. Kunert, asesorowie ob. Puksztа i Koman.

Po odczytaniu, protokół z małemi poprawkami przyjęto. Sprawozdanie kasowe zdał ob. Stępiński; kasa wykazała w przychodzie za rok sprawozdawczy 1919 Mk. 7737 fen. 90, w rozchodzie Mk. 7502 i fen. 58 pozostałość w kasie M. 235 fen. 32. Majątek ruchomy Związku obliczono na sumę 4176 mk. 62 fen.

Sprawozdanie z działalności związku zdał ob. Dąbrowski podkreślając jednocześnie trudne warunki w jakich powstał Związek. Związek obecnie liczy 1394 członków i uregulował normę płacy i pracy. Obecnie związek przeprowadza pertraktacje z przedsiębiorcami i fabrykantami w sprawie podwyżki cennika płacy i zawarcia umowy od 1 stycznia do 15 kwietnia r. b. Sprawę podwyższenia składek członkowskich uzasadniał prezes Zw. ob. Dąbrowski, po przemówieniu ob. Szobunasa, członka Zjednoczenia Zawodowego Pols. w Poznaniu, zebrani uchwalili na wniosek ob. F. Dąbrowskiego podnieść opłatę miesięczną w następującym porządku: I. kateg. 4, II. kat. 3 i III. kat. 2 mk. miesięcznie.

Sprawę cennika w fabrykach włókienniczych przyjęto jednogłośnie, natomiast wyłoniła się ożywiona dyskusja nad cennikiem płacy w fabrykach wyrobów metalowych, objętym umową pomiędzy przemysłowcami a Zw. Zaw. Rob. Przem. Żelaznego z dnia 2 listopada 1919 roku do 1 kwietnia 1920 roku. Zebrani uchwalili wystosować listy do przemysłowców z wezwaniem przystąpienia do rewizji wyżej wspomnianego cennika.

Bolszewicy przechodzą do ofensywy.

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 10 stycznia.

Front litewsko-białoruski:

Bolszewicy, wprowadzając nowe siły atakują nasze pozycję na północny wschód od Dynaburga. Wszystkie ich usiłowania rozbiły się o męstwo naszego żołnierza.

Na zachód i południe od Połocka oddziały nasze dokonały szeregu śmiałych wypadów, rozbijając placówki bolszewickie. W drobnych tych akcjach zdobyto 5 karabinów maszynowych i wzięto kilkunastu jeńców.

Na odcinku poleskim ruch przeciwbolszewicki wśród miejscowej ludności przybiera coraz większe rozmiary.

Front wołyński.

Bolszewicy w ciągu dnia wczorajszego dwukrotnie ponawiali ataki na nasze stanowiska pod Lubarem. Ataki te zostały z wielkiemi dla nich stratami odparte.

P. o. szefa sztabu generalnego W. P.

Haller, generał podporucznik.

Ostrzeżenie przed spartakusowcami w Berlinie.

(Telefonem od własn. korespondenta).

WARSZAWA, 10 stycznia. Prasa berlińska zamieszcza znów alarmujące wiadomości o przygotowaniach rewolucji ze strony spartakusowców, którzy ostatnio otrzymali świeże zasiłki i ujawniają wielkie ożywienie agitacyjne. Komuniści berlińscy wydali odezwy, nawołujące do strajku powszechnego.

Rząd Rzeszy poczynił wszelkie zarządzenia w celu zabezpieczenia porządku.

WIEDEŃ 10 stycznia. (PAT). „Der Morgen“ donosi z Berlina pod datą 9 bm. że niezawiśli socjaliści i komuniści uprawiają ponownie energiczną propagandę. Rozwój wypadków przyśpiesza wzrost drożyzny i brak węgla. Wzmaga się strajk kolejarzy.

Dziś doszło w Berlinie do licznych starć między strajkującymi a robotnikami, chcącymi pracować.

Splądrowano wiele sklepów z żywnością.

Historyczna data.

PARYŻ 10 stycznia. (PAT). Havas. O ile dziś nastąpi podpisanie protokółu przez Niemcy, to traktat pokojowy nabierze mocy prawnej 17 b. m.

PARYŻ 10 stycznia. (PAT)—Havas. Z chwilą wejścia w życie traktatu pokojowego, a więc w niedzielę będą podjęte stosunki dyplomatyczne z Niemcami.

Wojna domowa w Bułgarji.

BAZYLEA, 10 stycznia. (PAT.) Według doniesień dzienników z Sofji w poszczególnych okręgach Bułgarji wybuchła formalna wojna domowa. W Sofji i Filipopolu ludność napadła na rządowe składy żywności i zrabowała je. Wojsko i policja były bezsilne. Następnie ludność udała się z miasta na wieś, napadając domostwa chłopskie. Włościanie jednak, którzy byli dobrze zorganizowani i uzbrojeni, stawiali silny opór.

Rząd bułgarski wystosował do mocarstw koalicyjnych notę, w której wskazuje na niebezpieczeństwo, grożące krajowi, o ile nie nastąpi natychmiastowy dowóz żywności. Dalej zaznacza rząd bułgarski, że w przeciwnym razie nie mógłby brać odpowiedzialności za bezpieczeństwo, spokój i porządek w kraju i byłby zmuszony zarząd nad Bułgarją powierzyć Radzie Najwyższej.

Ameryka dostarczy okrętów do transportu wojsk z Syberji.

PARYŻ 10 stycznia. (PAT). Radjo warsz. Według doniesień z Waszyngtonu departament Stanu ogłosił, że centralny urząd dla spraw marynarki dostarczy potrzebnej liczby statków dla dokonania transportów znajdujących się na Syberji wojsk czechosłowackich, polskich, jugosłowiańskich i rumuńskich do ich ojczyzny. Pierwsze okręty na ten cel przeznaczone, przybędą do Władywostoku prawdopodobnie już dnia 10 lutego. Statki amerykańskie mają przewozić po 10000 żołnierzy co miesiąc.

Sprawy Kościoła Rzymskiego na Wschodzie.

RZYM 10 stycznia. (PAT). — Radjo warsz. W Watykanie zorganizowano szereg prelekcji poświęconych sprawom bliskiego wschodu i mających na celu torowanie drogi do zjednoczenia kościołów wschodnich z kościołem rzymsko-katolickim. Prelekcje zainaugurowali Efraim Rawesani, patryarcha Syrji i patryarcha Armenji.

Głos Polaków na wschodzie.

WARSZAWA 9 stycznia (PAT). Na ręce marszałka Sejmu nadeszły depesze od Polaków ze Wschodu, zebranych na wielkich wiecach w grudniu, wyrażające żądanie jaknajszybszego połączenia z Polską i Plebiscytu na ziemiach polskich. Dalej depesze mówią, że uchwała sejmowa wzywająca Naczelne Dowództwo do niezwłocznego przekazania zarządu cywilnego ziem wschodnich pod kompetencję Rady ministrów przyjęta jest z radością przez stronnictwa i grupy narodowe w naszym kraju.

Śląsk Cieszyński przyznany Polsce bez plebiscytu?

CIESZYN, 10 stycznia. Z Paryża nadeszły tu wieści, że za wysiłki wojskowe Polski na wschodzie koalicja gotowa jest przyznać jej cały Śląsk Cieszyński, bez powiatu frydeckiego i po odłączeniu odeń Gruszowa.

(Jak dotąd, brak oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości o ostatecznem przyznaniu nam tej odwiecznej polskiej ziemnicy — przyp. Red.).

Najbliższe zadania Rady Najwyższej.

WIEDEŃ, 10 stycznia. (PAT.) Po załatwieniu kwestji Adrjatyku ma być wzięta pod obrady Rady Najwyższej kwestja turecka. Nadto Rada Premjerów zajmować się będzie sprawami zarządzeń, mających na celu wprowadzenie natychmiast w życie traktatu, wystosowania do Holandji noty o wydanie byłego cesarza niemieckiego, następcy tronu i t. p., przygotowań odrębnego przymierza francusko-angielskiego, i problemu rosyjskiego.

Organizacja życia wewnętrznego.

PARYŻ, 10 stycznia. (PAT). Havas. „Victoire" ogłasza wywiad z podsekretarzem stanu Henrykiem Paté, który oświadczył, że w izbie deputowanych przedłożony będzie wkrótce projekt reorganizacji militarnej, zawierający przygotowanie do szybkiej mobilizacji fabryk, organizacje wychowania fizycznego młodzieży, wzywanie żołnierzy na krótki okres ćwiczeń, które będą polegały na próbnych mobilizacjach oraz na powiększeniu oddziałów stacjonowanych na pograniczu. Służba w szeregach będzie prawdopodobnie ograniczona do jednego roku.

Komentarze Wilsona do traktatu.

LYON, 10 stycznia. (PAT). Z Waszyngtonu donoszą: Na bankiecie Stronnictwa Demokratycznego Prezyd. Wilson oświadczył że jedynym niezawodnym i niewątpliwym środkiem skonstatowania woli narodu amerykańskiego w sprawie Ligi Narodów jest uczynić z niej główną oś najbliższych wyborów. Nie możemy redagować teraz traktatu zupełnie na nowo. Winniśmy albo przyjąć go bez wprowadzenia modyfikacji, któreby zmieniły jego znaczenie albo też całkiem go poniechać. Podczas gdy wszystkie inne państwa go podpiszą, to w tym wypadku znajdziemy się w obliczu niesłychanego zadania, zawierania z Niemcami nowego pokoju odrębnego.

Walka z patrjotami irlandzkimi.

NAUEN, 10 stycznia (PAT). Radjo poznańskie. W głównej siedzibie Sinnfeinistów w Dublinie odbyła się rewizja. Policja przeszukała również lokal, w którym zbierał się irlandzki republikański parlament. W Londynie pojawiła się nagle poszukiwana przez policję angielską działaczka irlandzka, hrabina Markiewiczowa. Wygłosiła ona mowę na zebraniu Sinnfeinistów, poczem znikła.

Czechy i Czechosłowacy.

PRAGA 10 stycznia. (PAT). — Jak podają dzienniki, prezydent ministrów Tusar przyjął delegację słowacką. Tusar oświadczył, że nowa konstytucja czeska nie przewiduje samodzielnego ministra dla spraw słowackich.

Minister spraw zagranicznych jest zwolennikiem udzielenia Słowakom autonomji, ale jest również zdania, że w obecnym momencie byłby to eksperyment zbyt niebezpieczny.

Pierwszy okręt z bolszewikami amerykańskimi do Sowdepji.

PARYŻ 10 stycznia. (PAT). Radjo warsz. Jak donoszą z Waszyngtona z kół urzędowych, statek amerykański „Mufford" wiozący znaczną liczbę bolszewików skazanych na deportację ze St. Zjednoczonych niebawem przepłynie już przez kanał Kiloński.

Na zasadzie powyższej informacji należy dojść do wniosku, że statek ten ma najwidoczniej zawinąć do portu ryskiego, gdyż stamtąd najłatwiej będzie przetransportować bolszewików do państwa sowietów przez terytorjum Łotwy.

Rozruchy antysemickie w Bawarji.

WIEDEŃ 10 stycznia. (PAT). — „Telegraphencompanie" donosi z Monachjum pod datą 9 bm.:

W ostatnich czasach daje się tutaj zauważyć ruch antysemicki. Odbyły się masowe zgromadzenia, przyczym doszło do wykroczeń.

O Wilhelma.

AMSTERDAM, 10 stycznia. (PAT.) Z Londynu donoszą: Okoliczność, iż do delegacji, która wyjeżdża do Paryża przydzielony został także lord Birkenheat, wskazuje, że na konferencji paryskiej będzie również mowa o wydaniu b. cesarza Wilhelma i innych współwinnych w wojnie. Lloyd George trzyma się ściśle swojej pierwotnej zasady, że niema tak wysoko postawionej osobistości, którąby nie mogła być pociągnięta do odpowiedzialności. Prokurator państwa sir Gordon Heward przybędzie do Paryża nieco później.

Bolszewicy i Estończycy.

HAAGA, 10 stycznia. (PAT.) Według urzędowych doniesień estoński sztab generalny zawarł zawieszenie broni z bolszewikami, które rozpoczęło się w ubiegłą sobotę o godz. 10 min. 30 i trwało tylko 1½ godziny. O godz. 12 bolszewicy wszczęli gwałtowny ogień przeciwko Estończykom na froncie Narwy. Estończycy jednakże, przewidując napaść, nie zmniejszyli swoich sił na tym froncie, skutkiem czego z łatwością napad odparli.

Jeszcze jedna nota.

BERLIN, 10 stycznia. (PAT.) „Localanzeiger" pisze: Nowa nota ententy niweczy wszelkie nadzieje co do obszarów prowincji wschodnich. Jak wiadomo 24 października r. u. rząd niemiecki wysłał do Rady Najwyższej notę, w której prosił o rozszerzenie praw międzynarodowej komisji dla ustalenia granic polsko-niemieckich i o ewentualne uprawnienie tej komisji do czynienia pewnych zmian granic, wytyczonych traktatem pokojowym.

P. Simson poruszył tę sprawę w Paryżu. W odpowiedzi na jego krok nadeszła nota ententy z dnia 6 stycznia, zawiadamiająca, że propozycje niemieckie, jako przeciwne traktatowi wersalskiemu, nie mogą być przyjęte. Nota zauważa, że koalicja musi obstawać przy ścisłym wykonaniu warunków traktatu pokojowego.

Prawda Lansinga.

PARYŻ, 10 stycznia. (PAT.) Radjo warszaw. Z Waszyngtonu donoszą, że członkom senatu rozdano notę Lansinga, w której zwalcza on teorje bolszewickie stosowane obecnie w praktyce przez rząd sowietów. Nota głosi, że żadne porozumienie z Leninem i Trockim nie jest możliwe. Rząd sowietów prowadzi Rosję do bankructwa. Sprawa transportów i komunikacji jest w zupełnym upadku, natomiast wszechwładnie panuje sprzedajność.

Kongres amerykański.

WIEDEŃ, 10 stycznia. (PAT.) W. B. K. podaje według „Timesu" z Waszyngtonu, że kongres będzie otwarty, mimo, że nie doszło do kompromisu w sprawie ratyfikacji traktatu. Oczekują orędzia Wilsona. Jeżeli Wilson odrzuci kompromis kategorycznie, wówczas rozstrzygnięcie przypadnie wyborcom przy zbliżających się wyborach.

Socjalista Thomas w Lidze Narodów.

PARYŻ, 10 stycznia. (PAT.) Havas. „Echo de Paris" podaje, że Albert Thomas złoży mandat deputowanego, aby zająć stanowisko szefa sekcji w Lidze Narodów.

Nowa choroba.

PARYŻ, 10 stycznia. (PAT) Havas „Matin" donosi, że w Medjolanie zaszło wiele wypadków porażeń mózgowych letargicznych, przypominających chorobę śpiączki. Zasłabnięcia te kończą się często śmiercią.

Wiadomości polityczne

(Te lefonem od wł. korespodenta).

Walka marki z koroną.

Wczoraj przed i popołudniu odbywały się w gmachu Sejmu narady w sprawie relacji marki do korony. Posłowie z Galicji bez różnicy przynależności partyjnej wypowiedzieli się za stosunkiem 85 mk. za 100 koron. Natomiast posłowie z Wielkopolski żądają 65 mk. za 100 koron.

Nastrój wśród kół poselskich jest taki że prawdopodobnie do kompromisu nie dojdzie, pomimo że posłowie galicyjscy gotowi są do pewnych ustępstw.

Wobec nieprzejednanego stanowiska posłów z innych dzielnic — posiedzenie wtorkowe Sejmu, na którem ma być omawiana sprawa relacji — zapowiada się bardzo burzliwie.

Niesłychana bezczelność moskiewska.

Przedstawiciel rządu Denikina, Kutiepow, zwrócił się do rządu polskiego o zwrot bibljotek Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Rolniczego w Puławach. Trzeba dodać, że niema najmniejszych podstaw do uwzględnienia podobnych żądań.

Żądają jeszcze pożyczki.

Rosyjskie T-wo Dobroczynności w Warszawie wystąpiło do rządu z prośbą o udzielenie pożyczki. Prośbę tę popiera poseł Zamorski (Związek Lud. Nar.).

Patrjotyzm inteligencji pracującej.

Urzędnicy Ministerjum Spraw Wewnętrznych wystąpili z propozycją dobrowolnego powiększenia ilości godzin pracy o godzinę. Sprawa ta będzie ostatecznie zdecydowana w poniedziałek na ogólnem zebraniu urzędników wspomnianego ministerjum.

W poszukiwaniu zatajonych bolszewików.

W Wilnie dokonano rewizji w żydowskich klubach socjalistycznych. Aresztowano przeszło 70 osób, podejrzanych o komunizm i uprawianie antyrządowej, filobolszewickiej agitacji.

Polska taryfa celna.

Z dniem 10 stycznia r. b. straciła moc obowiązującą taryfa celna rosyjska, austrjacka i niemiecka, natomiast wchodzi w życie polska autonomiczna taryfa celna.

Sprawy gospodarcze.

Zapasy cukru i mąki.

Lwowska „Gazeta poranna" dowiaduje się od osoby „bezwzględnie wiarygodnej", że cukrownie w Szepotówce i Antoninach odbywają obecnie pełną kampanję.

„Ogromne zapasy cukru, nie mającego zbytu, magazynowane w lichych stodołach i szopach, wprost marnieją". Wedle twierdzenia powyższej osoby, za wagon soli dadzą tam wzamian z chęcią sześć wagonów cukru. Drogi dojazdowe do tych miejscowości obecnie są dobre, a więc warunki do uzyskania cukru są łatwe.

Prócz cukru, tak w tych, jak i w poblizkich miejscowościach, znajdują się również „wielkie zapasy mąki", które łatwo możnaby drogą wymiany osiągnąć. O olbrzymich tych zapasach zapewne rząd polski nie wie.

„Spodziewamy się — pisze Gazeta Poranna — że władze skorzystają ze sposobności i dołożą wszelkich starań, aby sprawdzenie tych artykułów nastąpiło w jak najkrótszym czasie.

Ujednostajnienie taryfy celnej.

Z dniem 10 stycznia 1920 roku wejdzie w życie rozporządzenie ministrów skarbu i przemysłu i handlu o tymczasowej taryfie celnej, jednolitej w całem państwie polskiem.

Rozporządzenie to zostało wydane na podstawie upoważnienia, udzielonego rządowi przez Sejm jeszcze w dniu 1 sierpnia 1919 roku i nosi charakter aktu administracyjnego, wyprzedzającego, wobec pilności sprawy, odpowiednią ustawę sejmową.

Dotychczas obowiązują w naszem państwie różne taryfy celne, pozostałe po państwach rozbiorczych i okupacyjnych, i tak w Kongresówce taryfa Hindenburga (okupacyjna), na granicy Małopolski i Śląska Cieszyńskiego dawna autonomiczna taryfa austro-węgierska z dodatkiem 200 procent, na granicy Wielkopolski taryfa niemiecka. Poza tem do towarów, idących z państw koalicji, stosuje się najniższą z wyżej wymienionych taryf — taryfę Hindenburga, bez względu na odcinek granicy, przez który wchodzą do Polski.

Tymczasem jednolita taryfa celna zastąpi wszystkie powyższe i stworzy z państwa naszego jednolity obszar celny, obwiedziony, przynajmniej teoretycznie, jednolitą granicą celną.

Z kraju.

Za działalność przeciwpaństwową w Radzie Miejskiej. Dnia 7 b. m. w sądzie okręgowym w Siedlcach zapadł wyrok, skazujący na 2 lata twierdzy Stefana Baranieckiego, członka P. P. S. i ławnika Magistratu siedleckiego, oraz Słusznego, członka Rady Miejskiej siedleckiej, oskarżonych przez prokuratorję o dążenie do obalenia istniejącego ustroju państwowego, ujawnione na posiedzeniach rady miejskiej.

Do skazanych zastosowano areszt bezwzględny.

Fałszywe banknoty dolarowe w Galicji. Już od dłuższego czasu krążą po Lwowie rozmaite fałszowane monety, nietylko tutejsze, ale i zagraniczne. Onegdaj zgłosił się do Polskiej Kasy Zaliczkowej niejaki Samuel Lublin, urzędnik kantoru „Lazar i Folk", przy ul. Legjonów, z banknotem 16 dolarowym, celem stwierdzenia, czy to jest banknot prawdziwy, gdyż wydawał mu się fałszywym. Zawiadomiono o tem natychmiast policję, która stwierdziła, że tego samego dnia jakiś nieznany mężczyzna w tym kantorze wymieniał 10 sztuk banknotów po 10 dolarów, które wszystkie okazały się fałszywymi. Były one sporządzone na zwykłym papierze, a nie na pergaminowym i w druku okazały liczne braki. Idąc za wskazówką urzędnika kantoru, aresztowano przechodzącego ulicą Legjonów niejakiego Kiwę Ludnera, byłego urzędnika Banku depozytowego w Stanisławowie, który przybył do Lwowa celem wymiany tych banknotów. Ujęty zeznał, że falsyfikaty te nabył od Udermana w Tyśmienicy i Kampera ze Stanisławowa, w ilości 29 sztuk, płacąc po 120 koron za 1 dolara. W sprawie tej aresztowano jeszcze kilku uczestników i wytoczono śledztwo kilku fałszerzom. Sprawą tą zajmuje się obecnie prokuratorja państwa.

Wiadomości giełdowe.

Warszawa, 10 stycznia.

Ruble carskie a 100 .	190—184—187.50
Ruble dumskie a 1000	60—56.50
Korony austryjackie .	86—88.75
Korony duńskie . . .	24.75—25
Franki francuskie . .	13.40—12.75—13
Franki szwajc. . . .	25.50
Funty st.	540—525
Dolary Stan. Zjedn. .	138—139—135
Dolary Kanad. . . .	123
Leje rumuńskie . . .	8.75—8.58

Redaktor naczelny

Stanisław Lenartowicz

Dodatek literacki.

Kazimierz Gliński.

Pisma codzienne doniosły, że dn. 1 stycznia b. r. zmarł w Nałęczowie w 69 roku życia, popularny pisarz K. Gliński. Był on dzieckiem Ukrainy, bo urodził się w Wasylówce ziemi Kijowskiej. Nauki uniwersyteckie odbył w Krakowie, poczem poświęcił się pracy piśmienniczej, bawiąc we Lwowie, Żytomierzu, aż wreszcie osiadł na stałe w Warszawie i tu zasłynął jako niezmiernie płodny i wszestronny liryk, dramaturg i powieściopisarz. Wydał wiele zbiorów poezyj lirycznych: Wspomnienia z Tatr, Poezje, Ballady, Spiżowe dźwięki, kilka dramatów: Z walk życia, Obłąkani, Anna Firlejówna, Almanzor, Bolesław Smiały. Żydzi i bardzo wiele powieści, zarówno współczesnych, jak i historycznych: Kwiat bez woni, Tarantala, Klęska, Filip z Konopi, Cecora, Krwawy mąż, i t. p.

Na osobną uwagę zasługuje wielka, bo licząca 12000 wierszy powieść poetycka p. t. Królewska Pieśń z dziejów przedhistorycznych Polski.

Gliński pozostanie w pamięci potomnych nie jako powieściopisarz i dramaturg ale przedewszystkiem jako pieśniarz-liryk. Wychowany na Ukrainie wchłonął on w swą duszę smutek bezkresnych, stratowanych pożog i mordami wiekowemi pól ukraińskich, potomek dawnych rycerzy kresowych zachował w sobie coś z ich rozmachu i fantazji.

Wykształcony na wielkich poetach romantycznych, przedewszystkiem na Słowackim, niema on zrozumienia dla współczesności' stwarza sobie swój świat, urojonej, idealnej przeszłości i tam rad marzeniami przebywa, bo jak powiada w jednym miejscu: sto złudzeń przeżyć lepiej, niż konać w rozpaczy.

Spiewa w swych wierszach o ziemi rodzinnej, którą ukochał nadewszystko, o miłości, smutku, młodości i tęsknocie, oburza się na niesprawiedliwość i krzywdy, zawsze prosto i szczerze i dlatego zawsze wzrusza czytelnika. Ciężkie warunki życia, konieczność zarabiania piórem na chleb codzienny nie pozwalały mu skupić się w sobie i zbyt dużo pracować nad pojedyńczemi słowami. Nie będąc ptakiem pierwszego lotu stworzył Gliński mimo to niejeden utwór piękny. Służył piśmiennictwu narodowemu przez lat 50, jak mógł i jak mu zdolności pozwalały.

Była to służba narodowa szlachetna i pożyteczna.

Z. H.

Nie tak! — Nie tam!

Miał jeno kawał sukmany
I siine błonie —
Pracował wiecznie o głodzie,
Rąbał drwa w lesie — pasł konie,
Gdy księżyc świecił rumiany —
Na ziemi sypiał wznak...
Nie tak, jak pany —
Nie tak. !

Obsiewał nie swoje łany
Orał nie swoje —
A wczesnym rankiem brał kozę,'
A nocką bydląt gnał troje
Na zarośnięte kurhany —
Siedł z długim batem sam...
Nie tam gdzie pany
Nie tam!

A gdy włos biedą stargany
Błysnął siwizną
Gdy chude barki się zgięły !...
Na żebry ruszaj starszyzno !...
I szedł przed siebie, jak gnany
Z obwisłem skrzydłem ptak
Nie tak, jak pany,
Nie tak!

Wsunął w żebracze łachmany
Wychudłe członki —
Umarł na progu kościelnym.
Gdy w niebie grały skowronki...
Nic mu już smutki ni rany
Do rajskich poszedł bram —
Nie tam, gdzie pany —
Nie tam!! .

Gliński.

O epoce wznoszenia sztandarów.



Paskarz; I ja też wznoszę swój sztandar do góry! Niech żyją ideały szczytne i szlachetne!

Złote myśli.

Nikt nie odgadnie, o ile ta przyszła Rzeczypospolita polska do dawnej będzie podobna, lub jaką nową formę przybierze — to pewna, że klasy wyższe, to jest bogate i oświecone, wielkie poświęcenie zrobić powinny i tem tylko się ocalą od nienawiści, która przeciw tym, klasom obudza się w całej Europie.

A. Mickiewicz.

●●●

Do wolności dochodzi się oświatą Kiedy się stanie światło dla ludu, stanie się zarazem i wolność.

H. Kamieński.

●●●

Wymyślcie najpiękniejsze, najprawdziwsze, najdobroczynniejsze instytucje, jeśli nie masz ożywczego ducha publicznego, to doskonałemi pozostaną one tylko na papierze — bo trzeba ludzi dobrego uczucia, dobrej myśli i dobrej woli do wykonania najdoskonalszych urządzeń. Bez tego ducha wszystko spełza — przy nim dopiero wszelka konstytucja prawdą i życiem się staje.

A. Cieszkowski.

Bajka.

Magnat jeden, a magnat nie lada,
Co dobrze pije, jeszcze lepiej jada,
Chcąc po śnie użyć przyjemnego chłodu,
Wszedł do ogrodu.

A gdy zmysł jego rozkoszą się poił —
Tak sobie roił:

Jak mnie też dziwi ta tłuszcza tak liczna
Co ją martwi każda zmiana polityczna,
Co do mnie, zdania nie zmienię,
Strawność żołądka lepsza, jak sumienie
A każda z Was mi przyzna,
Że owo bóstwo. Ojczyzna
Jest tylko urojenie,

Bo gdy spoczywam pod tych drzew cieniem,
Gdy mi ta ziemia, jak zawsze kłos rodzi,
Co mi do tego, kto tam po niej chodzi,
I kto tym narodem rządzi..
A świnia, co w bliskiej kałuży leżała,
Gdy to usłyszała,
Rzekła: „Jaśnie Panie! —
Słowo w słowo moje zdanie".

J. Lemański

Aforyzmy na czasie.

Grzech jest *strasznym*, ale grzesznice *czarującemi* zwykle.

●●●

Miłość jest *słodka*, ale ludzie na nią *gorzko* nieraz narzekają.

●●●

Przez *niskie* postępowanie dochodzi się do *wysokich* godności.

●●●

Za młodu drga *serce*, na starość *nogi*.

●●●

Szlachta wojenna.

Baron de Paskarzer: (do swej połowicy) — Gdzie ty potrzebujesz iść teraz, moje dziecko?

— Ja, ja, ja... idę do twemu pokojowi, mon Sierge... tylko czegoś poszukać... Ja zaraz tu wrócę.

— A cóż ty zgubiała?

— Ja nic nie zagubiałam, tylko potrzebuje poszukacz trochę pchłów, co mnie przeszły od nasz Mopsik i gryzą..,

— Saro! Fuj! Jak można. Ty zapominujesz, co jesteś baronową Ryszardową de Paskarzer! Proszę mi zostać na miejscu tego salona i zawołuj do poszukuwania pchłów lokaja, jak twoje stanowisko przystoi..

* * *

Kulturtreger Ukraiński.

Podczas walk z ukraińcami w Galicji do dworku w N. wpadła grupa ukraińców. Są zmęczeni, najwięcej zaś porucznik Hawryło, który pakuje się odrazu do stojącego w salonie fortepianu spać..

... Isz, kakowo spanje. Da eto szczto że? U. eti cholery lachi — u nich nawet łóżko hraje...

Paskarz mama.

... Paskarz właściwie winien zwać się *mama*. Ma bowiem dwa razy tyle, ile mieć powinien, a dwa razy ma — jest *„mama"*.

Dobry środek.

Przez ulice Łodzi pędzą stado świnek. Nagle jedna z nich pada i zdycha...

Wypadek ten konsternuje pozostałe towarzyszki i rzeźnika, ale najwięcej oczywiście interesuje przechodniów, słynnych pod tym względem, którzy odrazu tłumnie otoczyli miejsce „zajścia".

Poirytowany rzeźnik woła donośnym głosem: Przepraszam najmocniej, ale przy zwłokach zmarłej pozostać mogą tylko najbliżsi krewni...

Za chwilę pusto dokoła...

Fatalny błąd ortodograficzny, ale najprawdziwiej malujący rzecz.

...Bolszewik, zaproszony na wiec, aby palnął mówkę, „palnął" — mufkę jakiejś damie. !

Filozofja starego kawalera.

W raju niema małżeństwa, ale i w małżeństwie niema raju.

Nieprzyzwoity rusycyzm.

Pani generałowa na swoich imieninach bardzo ucieszona opowiada gościom: „*Przepaść* podarków przysłano mi, a co kwiatów! " A mój stary na imieniny ot, tę sukienkę *podniósł* mi!

„Rząd i wojsko".

Magik nowoczesny.

— Wyobraź sobie, widziałem magika, który nasypał do cylindra grochu, proszku do zębów. zmieszał to — i otrzymał jajecznicę.

— Stary kawał. Ja widziałem takiego magika, co złączył dziegieć z cebulą i otrzymał sztandar bolszewicki.

Szczutek.

Funt za funt.

Nasza waluta się poprawiła. Bądźmy dobrej myśli, bo za funt naszych marek można kupić funt szterlingów.

Nowe przysłowia.

Ma szczęście, jak Polska do ministrów finansów.

●●●

Dawniej na oznaczenie niepowodzenia mówiło się: Wiedzie mu się jak po grudzie. Teraz można powiedzieć: Wiedzie mu się, jak Grabskiemu z finansami.

Jeśli jeden polak pochwali drugiego to tylko na to, aby się trzeci wściekł...

Szczutek.

W gazowni łódzkiej.



1-szy akconarjusz. Panie Schwindelmacher, czy już wszystko spakowane do wysłania do Berlina?

2-gi akconarjusz. Nic się pan nie bój, panie Hundenscheim. Za parę miesięcy tak ślicznie wygolimy zakłady gazowe, że die dummen Polaken otrzymają tylko mury i ziemię! Gott mit uns!

* * *

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Drukarnia Akcydensowa

ŁÓDŹ, Przejazd 8. **„PRACA"** ŁÓDŹ, Przejazd 8.

PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA ROBOTY DRUKARSKIE n. p. RACHUNKI, BLANKIETY, CYRKULARZE, KWITARJUSZE, KLEPSYDRY, BILETY WIZYTOWE, AFISZE, PROGRAMY i t. p.
DLA STOWARZYSZEŃ I ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH ZNACZNE USTĘPSTO.

Kto chcę oszczędzić zdrowia i pieniędzy, powinien jadać tylko w Zakładzie Kulinarnym p. f.

„Kuchmistrz Polski"

w Łodzi, Piotrkowska № 56.

W czwartki i niedziele znakomite flaki. Napoje i trunki dobrze utrzymane. Ceny przystępne — demokratyczne.

OGŁOSZENIE.

Magistrat—Wydział Zaaprowiantowania Miasta—niniejszym podaje do wiadomości, że wskutek podniesienia przez Państwowy Urząd Węglowy cen na węgiel z dniem 1 stycznia 1920 roku, ceny tegoż od dnia 10 stycznia r. b. są następujące:
a) w sprzedaży wagonowej po Mk. 26.80 za korzec
b) „ wozowej „ „ 28.— „ „
c) „ detalicznej „ „ 30.— „ „
Cena węgla w sprzedaży detalicznej w kooperatywach wynosi Mk. 33.— za korzec.

Uwaga. Na stare kwity nie zrealizowane w ciągu 3 dni musi być uskuteczniona dopłata

72—1 **MAGISTRAT.**

Państwowy Urząd Zakupu

Artykułów Pierwszej Potrzeby

Komisja Włókiennicza, podaje do wiadomości, że wakują posady:

3 odbiorców tkanin z praktyką na stanowiskach lub **subiektów** na gałęzi włókienniczej. Przy wyższych kwalifikacjach—większe uposażenie.

1 biuralisty lub biuralistki do Sekretarjatu Komisji,

1 pomocnika, względnie pomocnicy buchaltera

1 biegłej maszynistki.

Własnoręcznie napisane podania wraz z pierwszorzędnemi referencjami, opisem życia i warunkami wynagrodzenia należy przesyłać do biura Komisji Włókienniczej Al. Kościuszki 1 III p. do dnia 17 stycznia. 36—2

Wolna Myśl

№ 5 zawiera przegląd społeczno-polityczny; nekrologi sprzedawczyków; zapłata za wykrycie afery Dobruckiego. Godziny więzienne. Różne rodzaje psska. Lekarze i felczerzy. Sprawy złotniczo-jubilerskie. Teatr. lja. Czy prowokator. Amerykańskie buty. O urzędnikach. Szulerzy i jaskinie gry. Przegląd piśmiennictwa. 6 godzin pracy. Oburzająca gospodarka. W wolnych żartach: Przywitanie Premjera. O kooperacji. Małpa, poświęcona wodzom P. P. S. i żydzi w karykaturze.

Ważne dla kooperatyw prowincjonalnych.

Skład tytoniu, cygar, gilz i wszelkich wyrobów branży tytuniowej.

Polecа towary po cenach konkurencyjnych.
Skład zawsze obficie zaopatrzony.

Specjalny rabat dla handlujących.

Łódź, Przejazd 40, vis a vis głównej poczty.

M. Gemulak.

Ogłoszenia drobne.

Goldsztajn Szlama, zagubił paszport rosyjski, wydany w Moglinicy. powiat Grójec. 71—1

Jaranowski Franciszek zagubił paszport, wydany w Łodzi, na wyjazd do Gdańska. 75—2

Ksawery Grabski zagubił kartę węglową, wydaną z magistratu. 80—1

Kalendarzyki kieszonkowe na rok 1920, hurtowa sprzedaż w firmie Z. Terakowski i S-ka, Piotrkowska 91.

Marek Stanisławie skradziono paszport rosyjski, wydany z gminy Zymiszkowice, pow. Kamieniec-Podolski. 78—3

Potrzebny pomocnik sekretarza szkoły. Wymagana umiejętność pisania na maszynie. Oferty z podaniem warunków należy składać do administracji pisma pod literami Z. K. Ł. 83—3

Plac w centrum miasta 4-ty od ul. Piotrkowskiej, pom. 6,800 ł. kw. do sprzedania. Wiadomość w kantorze firmy Z. Terakowskiego i Ska.

Studzińskiemu Marcinowi — skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi, rosyjski, wydany w gminie Niewiez, powiat Turecki i weksel na 130 rubli, wydany przez Chojnackiego. 77—3

Szczepaniak Franciszek zagubił legitymację chlebową na 4 osoby. 79—1

Winkler Agnieszka zagubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 59—1

Zaginął paszport niemiecki na imię Bronisława Serwinowskiego, wydany w Łodzi. 62—1

Zaborski Antoni zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 67—2.

Zaginęła karta węglowa, na imię Władysława Łągwy, ul. Nowa № 86. 76—1

Zaginęła książeczka wkładowa № 8754, na imię Michała Kowalczyka, wydana z Radogoskiego T-wa Poż. Oszczędn. 82—1

Zakłady Graficzne

pod firmą

Z. Terakowski i S-ka

w Łodzi, ul. Piotrkowska 91. Telefon № 346.

WYKONUJĄ: PAPIERY WARTOŚCIOWE, JAK AKCJE, OBLIGACJE i LISTY ZASTAWNE, KOLOROWE, REKLAMY i WSZELKIEGO RODZAJU DRUKI. OPRAWA KSIĄŻEK, KSIĘGI HANDLOWE, OPAKOWANIA ∴ ∴ ∴ TEKTUROWE, TECZKI i PUDEŁKA i t. p. ∴ ∴ ∴

Chór Robotn. „Pobudka"

przy Pol. Zw. Zaw.

Urządza Zabawę Taneczną

w Sali Angielskiej Al. I Maja L. 2

dnia 11 i 18 b. m. o godz. 3 po poł. 10 proc. zysku jest przeznaczone na **Bibljotekę Robotniczą przy Pol. Zw. Zaw. Praca.**

69—1 ZARZĄD.

Ogłoszenie.

Zwracamy uwagę, że w ostatnim czasie kooperatywy dostarczają nam odcinki cukrowe bez oznaczenia na odwrotnej stronie numerów legitymacji chlebowych, co ułatwia spekulantom uprawianie handlu kartkami fałszywemi.

Zaznaczamy, że w tym wypadku kooperatywy będą ponosiły odpowiedzialność, o ile z powodu nieprzestrzegania przepisów przez nas wymaganych nie otrzymują cukru dla ludności.

81—1 **MAGISTRAT.**

RESTAURACJA

Ogrodowa 30, Klinowskiego.

Poleca wyborowe wódki poznańskie, likiery - i inne trunki w wyborowych gatunkach. -

CENY PRZYSTĘPNE.

Robotnicy **popierajcie swoje pismo** **PRACA**

Dr. Fr. Koziołkiewicz

przerywa przyjęcie chorych aż do 1-go Lutego (z powodu niezdrowia). 51—1

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. Z. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.